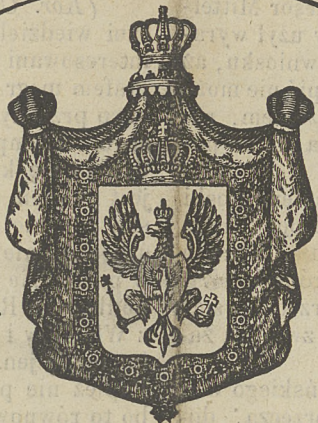


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERTY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Turyń 4 Paźdz. — Dzisiejsza „Gaz. Ufficiale“ zamieszcza sprawozdanie ministerstwa przeszłego dodane do dekretu zwołującego izby, w którym powiedziano: Kwestya rzymska może być tylko moralnemi środkami rozwiązana. Tym końcem porozumiano się z Francją i przyrzeczono wstrzymać się od napaści na terytorium rzymskie. Rząd nie zapomniał o kwestyi weneckiej. Stanowisko austriackie może przemienić się w groźbę i dla tego król postanowił zorganizować system obrony i przenieść stolicę do dogodniejszego miasta. Względę wojskowe przeznaczyły Florencją. Turyń pójdzie za przykładem króla i okaże się gotowym do ofiar.

Frankfurt n. M., 4 Paźdz. — Postzeitung donosi z Wiednia, że dziś odbędzie się tam konferencja. Oświadczenie Danii nadeszło i brzmi o tyle ustępująco, iż budzi nadzieję, iż wkrótce pokój stanie.

— Neue Frankf. Ztp. pisze z Wiednia: Oświadczenie duńskie nadeszło na ultimatum pruskie i austriackie i ma brzmieć przychylnie; jutro odbędzie się konferencja, na której widoki pokojowe się ubezpieczą.

— Dziś obywatelstwo głosowało nad równouprawnieniem żydów i obywateli. Za równouprawnieniem głosowało 764, przeciw 160.

— Dziś nadszpiewanie przyjechała cesarzowa Eugenia z orszakiem ze Szwalbach przez Moguncją do Ludwigshafen.

Berlin 3 Paźdz. — Sąd stunu. Sprawa przeciw Polakom.

(W sali posiedzeń wniesiono 3 wielkie piece żelaznych, za pomocą których sala będzie ogrzewana.)

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9 i rozpoczyna słuchanie świadków.

August Buttel, rodem z Berlina, pełniący dawniej obowiązki nauczyciela domowego w domu obżałowanego Hulewicz, otrzymał w Lutym roku zeszłego paskartę w landraturze we Wrzesni i udał się do Krakowa, zkąd 23go Marca r. z. przybył do Berlina. Tymczasem sprostowano, że niejaki Buttel bardzo często jeździł między Krakowem i Wrocławiem i wykryto, że 15 Kwietn. r. z. wydano drugą paskartę dla Buttla, za którą, jak twierdzi oskarzenie, podróżował obż. Hulewicz.

Świadek oświadcza, iż tylko jedną otrzymał paskartę i raz tylko jeździł do Krakowa, aby zobaczyć obóz Langiewicza, w którym jeden dzień bawił. Widział tam do 4000 zbrojnych powstańców. Od 23 Marca r. z. bawił bez przerwy w Berlinie. Obż. Hulewicz oświadcza, że paskarty dla Buttla nie wziął z landraty, ani za takową nie podróżował.

Następnie słuchają kilku wyrobników i parobków, którym miał wedle oskarżenia obżałowany dzierżawca Pluciński dać pieniądze na podróż do Królestwa Polskiego. Obż. zeznał że dawał im jałmużnę, lecz odradzał, aby się nie udawali do powstania. Pewnego razu w nocy zmusiło go kilku poprzednio karanych sądownie, aby im dawał pieniądze na drogę. Świadczenie wyrobnik Zegalewski i parobek Muściak oświadcza, iż się udali do obżałowanego przedstawiając mu swą biedę i zamiar iść do Kongresówki, do czego tenże ich wcale nie namawiał, ale owszem pokilkakrotnie powtarzał: »ja was nie zachęcam do tego.« Mimo to świadkowie z własnej woli udali się do powstania. Wyrobnik Bromborowicz zeznaje, iż z kilku innymi udał się na dziedziniec we wsi obżał., gdzie jeden z nich otrzymał karteczkę i 15 tal.; przecież on sam pieniędzy nie dostał. Wreszcie oświadcza czeladnik rzeźniczy Jädel, iż otrzymał pieniądze od nieznajomego pana, lecz obżałowanego rekognoskować nie może. Na wniosek rzecznika Brachvogla odczytują zeznania kilku świadków, które jednoznacznie przemawiają na korzyść obżał., ponieważ żaden ze świadków nie widział go działającego osobiście na rzecz powstania. obrońca wnosi zatem o uwolnienie obżałowanego, czemu nacz. prokur., jak zwykle, sprzeciwia się.

W sprawie obżałowanego Kaźmierza Węclewskiego, dzierżawcy dóbr Nielegowa, wysłuchują kilku świadków, wyrobników i parob-

ków co do tego, czy obżałowany w Kwietniu r. z. otrzymał od swych sąsiadów 5 koni dla powstańców, które do Brodowa miał odstawić. Świadczenie potwierdza fakt ten, dodając, iż włościanin pokilkakrotnie wynurzał swój żal, iż tak piękne konie mają być oddane kosynierom. Przypominamy, że obżałowany, którego dzierżawa zbyt małą jest, aby się z niej mógł utrzymać, wedle własnego zeznania prowadził handel końmi. Rzecznik Deyks stawia zatem wniosek o uwolnienie obżałowanego, czemu p. A dlung znowu się sprzeciwia.

Sąd ustępuje i uchwała: aby wnioski o uwolnienie obżałowanych Plucińskiego i Węclewskiego odrzucić.

Następuje badanie obżałowanych Bolesława Moszczeńskiego, który wedle oskarżenia miał pełnić obowiązki komisarza cywilnego w powiecie inowrocławskim, później zaś po objęciu urzędu tego przez obżałowanego Ulatowskiego, być komisarzem wojennym. Obżałowany miał być jednym z najgorliwszych agentów komitetu narodowego w swoim powiecie i zorganizować tak zwaną partją »czerwonych«, której połączenie się z komitetem także jemu oskarżenie przypisuje, opierając się na liście właściciela dóbr Modlińskiego, w którym jest mowa o zgromadzeniu jakoby zwołanem przez obżałowanego na dzień 16 Marca r. z.

Obżałowany oświadcza, że o nominacji na komisarza cywilnego lub wojennego dowiaduje się dopiero z oskarżenia, że zgromadzenia żadnego nie zwoływał, tem bardziej, że 15 Marca r. z. wyjechał do Poznania, gdzie przez kilka dni bawił. Notatka hr. Działyńskiego brzmi: »Bol. Moszcz. Kuśnierz pod Wojcin,« co ma oznaczać: »Bolesław Moszczeński w Kuśnierzu pod Wojcinem.« Dalej znajduje się w pugilaresie druga notatka tej treści: »W Inowrocławiu po 10 sztuk,« co wedle oskarżenia ma oznaczać, że obżałowany zakupywał zapewne po 10 sztuków w Inowrocławiu. Obżałowany przecież zaprzecza temu i nie wie, co by one notatki miały oznaczać. Między papierami tak zwanego komitetu znaleziono kilka listów, jakoby przez obżałowanego pisanych, które mają poświadczać, iż był czynnym przy zakupywaniu broni i przyrządów wojennych i brał udział w posiedzeniu komitetu powiatowego, o czem ma świadczyć także protokół z onego posiedzenia. Prócz tego wykazuje oskarżenie jakiś raport, który przypisuje obżałowemu jako komisarzowi wojennemu. Obżałowany zaprzecza temu, znawcy zaś oświadcza, że pismo w raporcie różni się od pisma obżałowanego, mimo to twierdzi pan landrat inowrocławski, że dokument ten pisany jest przez obżałowanego zmienionem pismem. Obżałowany stanowczo temu raz jeszcze zaprzecza, przyznaje przecież, że napisał dla jednego z swych znajomych (Baranowskiego) i za jego podyktowaniem raport komisarza cywilnego powiatu inowrocławskiego, który to raport znaleziono także pomiędzy papierami hr. Działyńskiego. Urzędu jednakże żadnego nie pełnił, ani niemógłby go przyjąć, gdyż mieszka na samem pograniczu powiatu, który najrozleglejszym jest w całej prowincyi, i prócz tego kupił był właśnie wieś w barożo złym stanie, na której zagospodarowanie musiał wiele czasu poświęcać. Wreszcie żona jego w tym czasie niebezpiecznie była chora, w domu zaś miał od połowy Kwietnia znaczny inkwaterunek; prócz tego otworzył w swym lesie sprzedaż drzewa, co także dużo mu zabierało czasu; słowem, gdyby nawet chciał, nie mógłby był się oddawać innym zatrudnieniom.

W ciągu badania zachodzi następujący wypadek: W pugilaresie Działyńskiego znajdują się przy nazwisku obżałowanego Moszczeńskiego głoski »o, k. w.«, które ostatnie głoski tłómaczy oskarżenie słowami »komisarz wojenny.« obrońca rzecznik Lent zapowiada dowód co do znaczenia głósłki »o.«

Przy wynikłej ztąd dyskusyi wyraża się zastępca naczelnego prokuratora, asesor Mittelstädt: »Gdyby p. obrońca nie był chciał mnie nie rozumieć,« w skutek czego obrońca Lent zakłada stanowczy protest przeciw tego rodzaju wyrażeniom, zauważając, że słowo »chciał« zawiera w sobie dolus, który odeprzeć musi. Zarzucono mu działanie umyślne i wnosi dla tego, aby jeżeli nadal ma zatrzymać swe miejsce jako obrońca, sąd powziął w tej mierze uchwałę. Prezes odpowiada, że nie ma prawa dyscyplinarnego nad prokuraturą i dla tego uchwała sądowa nie miałaby w tej sprawie żadnego znaczenia. Pozostaje zatem tylko rekurs do nacz. prokuratora. P. A dlung oświadcza przecież krótko i węzłowato, że w tej sprawie żadnego nie może wydać zdania. Rzecznik Lent powtarza, iż nie może zatrzymać swego stanowiska jako obrońca, jeśli obciążonemu podo-

bnym zarzutem, prezes, do którego się udał, nie podał zadośćuczynienia. Lojalność, jaką obrona w swoim postępowaniu zawsze dotąd dokumentowała, nie pozwala mu postąpić inaczej, jak raz jeszcze zażądać, aby sąd w tej mierze powziął uchwałę. Prezes odpięra, że przecież nie posiada władzy nad prokuraturą i że nie wolno mu tejże udzielać nagan. Sądzi zatem i uprasza obrońcę, aby od zamiaru swego odstąpił. Asesor Mittelstädt oświadcza z swej strony, że nie przypomina sobie, aby użył wyrażenia »umyślnie.« Rzeczn. Lent obstaje przeciw przy swym wniosku, aż wreszcie na zaręczenie prezesa, iż w tej sprawie inaczej postąpić nie może i dla tego sądzi, że obrońca zadowolony się tem jego oświadczeniem, również na przedstawienia jednego z swych kolegów, oświadcza, iż od poszukiwania dalszego odstępuje.

Badanie toczy się po tem intermezzo dalej nad znaczeniem głoski »o«, którą obrońca tłumaczy wyrazem »odmówili«, co także potwierdza obżałowany Grabowski; asesor zaś Mittelstädt zapytuje tłumacza Kąkła, czyby głoski »o« nie można tłumaczyć wyrazem »ogólny«. Zapytany oświadcza, że z jednej głoski żadnego tłumaczenia przedsięwziąć nie można, że przecież wyraz »ogólny« nie miałby w tym związku żadnego sensu.

Oskarżenie twierdzi, że w domu obżałowanego Moszczeńskiego w r. z. na wiosnę bardzo dużo bywało gości, czemu tenże nie zaprzecza, dodając, że to właśnie z tego wypływa, iż mieszka nad kordonem granicznym. Z tej samej przyczyny nie mógł służyć swej »wysłać« do powstania, jakkolwiek jako Polak szczere żywić współczucie dla walczących z Moskwą braci. Nareszcie zarzuca obżałowemu oskarżenie, iż uwięziony porównano z obżałowanym Ulutowskim w Inowrocławiu, miał do tegoż powiedzieć, że nic nie zdradzi. Obżałowany zaprzecza temu i dodaje w końcu, że mu nigdy na myśl nie przyszło, wspierać jakieś przedsięwzięcie przeciw Prusom, a nawet dla przyczyn podanych wyżej, powstania przeciw Rosji wspierać nie mógł. Świadców przeciw obżałowemu słuchać będą jutro.

Posiedzenie kończy się o godzinie 3 1/4. Najbliższe posiedzenie jutro, we wtorek, o godz. 9.

Francya.

Konwencya! jak się zdaje mimo tajemnych artykułów, jeszcze jest niezupełna; a to w skutek ponawiających się niepokojów, których konwencya nie przewidywała. Przebakują, że rząd francuski rozszerza warunki konwencji, albo je uzupełnia, stosując do rozwiązujących się wypadków we Włoszech. Termin dwuletni od zawarcia konwencji, ma być rozszerzony i liczony od czasu przeniesienia stolicy z Turynu do Florencji. Jest to *conditio sine qua non*. Włochom to się nie podoba, że po za parlamentem ma być im wskazywana stolica. Jest to dla narodu włoskiego upokarzającym. I czuje to naród, a król włoski odracza posiedzenia parlamentu, bo nie dowierza jego uchwale za ponizienie włoskiej powagi, iż tak lekko przystał na to ponizienie narodu. Co tam gadają o względach strategicznych, dla których Florencją obierają, nie jest wcale zrozumiałem dla narodu włoskiego, który twierdzi, że to tylko manewr napoleoński, aby uspić Włochów pod pomarańczami i rozbić do reszty partią ruchu. Z tego powodu pracują dzienniki francuskie odbierające natchnienia ze sfer rządowych nad wybić z głowy Włochom opór; Debaty dowodzą, że jeżeli dalej Włochy tak ogromną armią żywić będą, jaką posiadają, to się wyczerpią tak dalece w finansach, iż nie będzie pieniędzy na utrzymanie administracji i wojska. Widać ztąd, że przyczyny strategiczne już nie wystarczają i sięgają do finansów. Debaty odpierają zarzuty, jakoby Francya obawiała się sąsiedztwa Włochów silnych i dla tego żądała pomniejszenia wojska, ale argumenta Debatów bardzo są wpływowe, gdy przypomniemy, że Napoleon rzeczywiście starał się utrzymać Włochy w słabości, propnując w Willafrance konfederacyą włoską na wzór niemieckiej, aby nie dopuścić jedności Włoch,

a przecie nie przeparał swego projektu, bo bystrzy Włosi nie dali się uwieść i nie przyjęli projektu. Ta nieufność do robót i propozycji napoleońskich i dziś przebiega we wszystkich ruchach włoskich. — Włosi jednym słowem nie wierzą Napoleonowi, który nawykł rozdawać »konie trojańskie.«

(Kor. Cz.) Rzeczą szczególną, że kiedy podrzędni ludzie polityczni wiedzieli mniej więcej co się robiło w sprawie włoskiej, interesowani dyplomaci temu nie wierzyli. Zapytany o to z Rzymu telegrafem msgr Chigi odpowiedział: niente. Rozumiano, że cesarz i cesarstwo przechylają ku upadkowi, ale cesarz podniósł się i podniósł cesarstwo. L'empire c'est l'imprevu! Hr. Goltz, bar. Budberg, msgr Chigi bardzo się krzątają. Ks. Metternich codziennie jest spodziewany, ale nie jest pewnem czy w Paryżu pozostanie. Cesarz wziął w ugodzie francusko włoskiej środek między narodowością a religią, utrzymał władzę świecką, ale ją ograniczył. Posądzania, że Florencya jest tylko stacją w pochodzie do Rzymu, są próżne; ugoda bowiem waruje wyraźnie niepodległość Rzymu. Papież może utworzyć na swą obronę wojsko złożone z Włochów i katolików innych narodowości, może nawet dać nad nim komendę jen. de Lamoricière, którego dotąd za swego generała uważał. Papież nie przystąpił dotąd do ugody, i kto wie czy do niej przystąpi, bo to równoważyłoby zerzeniu się legacji, ale rzecz ta ułoży się sama przez i zapewne de facto. Chcąc nie chcąc, jeżeli nie papież, którego uczucia są dobre, to dwór watykański przestanie spoglądać na północ. Zyska na tem wpływ Francji w Rzymie i wpływ Zachodu; zyska zaś na tem więcej religia. Cesarz robi wszelkie starania, aby gabinet Narvaeza uznał Włochy, a zatem ugodę francusko włoską. Jeżeli to nastąpi, Hiszpania może się przyczynić do utrzymania niepodległości Rzymu. Kwestya finansowa nie wzbudza żadnej obawy. Rzym będzie zawsze stosunkowo bogatszym niż Włochy; świat katolicki go nieopuści.

Biskup z Nancy jedzie do Rzymu, ale przeczy, aby miał misyą od cesarza.

Ugoda francusko włoska, zasilać zasadę narodowości wywrze nie mały wpływ na zewnętrzną politykę Francji.

Wiadomości rozmaite.

— Na pogrzebie Jana hr. Ledóchowskiego na cmentarzu Montmartre pp. Leon Zienkiewicz i Henryk hr. de Rochetin oddali mu część należną.

Wszystkie wyznania religijne były reprezentowane wśród osób, które zwłoki jego odprowadziły do grobu.

— Cesarzowa Eugenia nie podróżuje teraz jak donoszono pod nazwiskiem hrabiny Pierefonds, lecz hrabiny Montereau. Jeden z korespondentów paryskich do Indep. B. mówi, że zażądano od Rotschilda listu kredytowego dla cesarzowej, a ten, nie chcąc użyć zwykłej w takich razach formy, wystawił następujący weksel: »Rotschild paryski uprasza Rotschilda frankfurckiego, aby oddał na usługi hrabiny Montereau swoją osobę i swój majątek.«

Przybyli do Poznania dnia 5 Października.

BAZAR: Bayn z Jarocina, Sikorski z Mielżyna, Kierski z Podstolic, hr. Ponińska z Wrześni, hr. Żółtowska z Jarogniewic, Żółtowszczy z Nekli, Radoński z Krzeslic, Ignatowski z Polski, Banachowicz z Aniolek.

POD CZARNYM ORZEM: Sadowski z Konarzewa, Węsierski z Modliszewka, Lossow z Starczanowa.

HOTEL DU NORD: Ostrowski z Góttów.

HOTEL BERLIŃSKI: Jakusiel z Gniezna, David ze Zgorzelic, Frankenberg z Berlina, Röhricht z Wrocławia, Schrasnek z Reichenberga, Vossig z Wągrówca, Osiecka z W. Strzelna.

HOTEL PARYSKI: Fusiecki z Zamościa, Szeliski z Gozdowa, Liske z Russkowa, Wojciechowski z Uni, Jaffe z Berlina.

POD TRZEMA LILIAMI: Królikowski z Berlina, Paetschke z Konina.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu wyszedł:

WOKABULARZYK francusko-polski,

ułatwiający niezmiernie mówienie po francusku.
Zaprowadzony w szkołach.

Cena nieoprawnego 5 Sgr.
oprawnego 6 Sgr.

W komisie tejże księgarni:

Anioł pański,

powieść obyczajowa,
uwieńczona na konkursie.
Cena 12 Sgr.

Szkoła średnia miejska.

Przyjmowanie nowych uczniów odbywać się będzie w poniedziałek, 10. i we wtorek dnia 11. Paźdz. między godziną 9—12 przed południem, egzaminowanie przyjętych we wtorek po południu o godzinie 2.

W klasach dziewcząt nie można przyjmować nowych uczennic z powodu braku miejsca.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Października 1864.

Zyto (wępel po 25 szefli) lepiej. Wypo-

wiedziano 100 wępli. Na Paźdz. 28 1/2 pl. 1/6 pien., na Paźdz. Listopad 28 1/4 list. i pien., na Listopad Grudzień 28 1/2 list. 5/6 pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 29 1/2 list. i pien., Styczeń Luty 30 1/4 list. 30 pien., na wiosnę 1865 31 list. 30 1/2 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) wyżej. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Paźdz. 12 1/2 list. 2/3 pien., na Listopad 12 5/6 pl., na Grudzień 12 5/6 pl., na Styczeń 1865 13 list. i pien., na Luty 13 1/6 list. 1/2 pien., na Marzec 13 1/3 list. 1/4 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Października.

Pszenica 46—56 tal.
Zyto na Paźdz. i Paźdz. Listopad 32 1/8—31 3/4 do 32 tal., na Listopad Grudzień 32 3/4—32 5/8 tal., na wiosnę 34 1/2—34 1/4—34 3/8 tal.
Jęczmień wielki i mały 29—33 tal.
Owies na Listopad Grudzień 20 3/4 tal., na wiosnę 21 tal., na Maj Czerwiec 21 1/2
Groch do gotowania 46—50 tal.
Groch na pastwę 46—50 tal.
Oléj rzepiowy na Paźdz. i Paźdz. List. 11 7/8 do 19 24—3/6 tal., na Listopad Grudzień 12 1/24 do 12 tal., na Grudzień Styczeń 13 5/24—12 1/6 tal., na Kwiecień Maj 12 3/4—2/3 tal.
Oléj lniany 13 tal.
Okowita na Paźdz. 13 2/3—3/4 tal., na Paźdz. Listopad 13 1/2—2/3 tal., na Listopad Grudzień

13 1/2—7/12 tal., na Grudzień Styczeń 13 1/2 tal., na Kwiecień Maj 14 1/12—14 1/6 tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 5. Październ. 1864 r.					
	od		do			
	tal.	sgr.	tal.	sgr.	fn.	fn.
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniej	1	25	—	1	26	6
Pszenicy ordynaryjnej	1	17	6	1	21	3
Zyta przedniego, szefel	1	7	6	1	10	—
Zyta leższego	1	5	6	1	6	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oléju rzepiowego, cent po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.

Dnia 4. Październ. 12 12 6 do 12 15 —

„ 5. „ 12 20 — „ 12 22 6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.